

Niemieckie landy wycofują się z polityki klimatycznej

Rafał Bajczuk

Rządy landów Brandenburgii oraz Nadrenii Północnej-Westfalii zamierzają ograniczyć tempo wdrażania polityki klimatycznej. Brandenburgia rządzona przez lewicową koalicję SPD / Die Linke ogłosiła, że zmniejszy cel redukcji emisji do 2030 roku z 72% do 55–62% wobec 1990 roku. Nowy rząd koalicji CDU/FDP w Nadrenii Północnej-Westfalii zapowiedział również ograniczenie celów redukcji emisji z 43–45% do około 40% (do 2030 roku) oraz osłabienie zapisów landowej ustawy o ochronie klimatu przyjętej przez poprzednią koalicję SPD i Zielonych. Dodatkowo zamierza on wprowadzić przepisy, zgodnie z którymi 80% dotychczas dostępnych powierzchni landu zostanie wyłączone z możliwości budowy elektrowni wiatrowych.

Komentarz

- Decyzje obu landów ogłoszone na kilka tygodni przed wyborami federalnymi pokazują, że Niemcy nie są już tak zdecydowanym orędownikiem polityki klimatycznej jak wcześniej. Pomimo wciąż wysokiego poparcia społecznego dla transformacji energetycznej i odnawialnych źródeł energii w Niemczech, władze lokalne zwłaszcza w landach z problemami ekonomicznymi nie są gotowe realizować polityki klimatycznej za wszelką cenę kosztem miejsc pracy. W przypadku Nadrenii Północnej-Westfalii zmniejszenie celów redukcji wynika przede wszystkim z determinacji FDP do zmniejszenia wydatków przedsiębiorstw na realizację polityki klimatycznej. Ze względu na to, że rząd federalny nie zdecydował się dotychczas na przyjęcie wiążącej daty zakończenia wydobywania węgla brunatnego, landy Nadrenii i Brandenburgii, w których wydobywanych jest 90% węgla brunatnego w Niemczech, nie chcą przedwcześnie zamykać swoich kopalni i rezygnować z miejsc pracy i podatków z tego tytułu.
- Ograniczanie tempa realizacji polityki klimatycznej przez władze landowe może uniemożliwić osiągnięcie celów redukcji zapisanych w narodowej strategii do 2050 roku (Nadrenia odpowiada za ok. 30% niemieckich emisji gazów cieplarnianych). Nie tylko rządy landowe, ale także rząd federalny mają problemy z realizacją polityki klimatycznej. Mimo licznych prób przyspieszenia redukcji emisji, jest niemalże pewne, że Niemcom nie uda się spełnić samodzielnie wyznaczonego celu redukcji emisji CO₂ na poziomie 40% do 2020 roku w stosunku do 1990 roku. Choć to rząd federalny ma większość kompetencji, to landy mogą ograniczać skuteczność narodowej polityki klimatycznej poprzez takie działania jak blokowanie inwestycji w zeroemisyjne źródła energii (poprzez ustawodawstwo dotyczące zagospodarowania przestrzennego) czy zmniejszenie

wydatków na niskoemisyjny transport i budownictwo. Nie można wykluczyć, że jeśli po wyborach federalnych dojdzie do powstania koalicji chadecji i liberałów, to ambicje Niemiec w realizacji polityki klimatycznej będą jeszcze bardziej osłabiane.

- Decyzje niemieckich landów o ograniczeniu ambicji w redukcji celów emisyjnych CO₂ są kolejnym elementem wpływającym negatywnie na wizerunek Niemiec jako globalnego lidera polityki klimatycznej. W ciągu ostatnich ośmiu lat emisje gazów cieplarnianych w Niemczech nie zmniejszyły się. Negatywnie na wizerunku Niemiec odbiła się również afera spalinowa Volkswagena, a przy tym RFN wolniej niż inne państwa rozwija elektryczną motoryzację. Szczególnie niemieckie stowarzyszenia reprezentujące sektor przemysłowy podkreślają, że aby utrzymać konkurencyjność gospodarki, Niemcy nie powinni spieszyć się z redukcją emisji.